

Marek Mariusz Tytko

**Stefana Szumana
badania rysunków
dzieci umysłowo
niepełnosprawnych**

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

Artykuł ma charakter historiograficzny, obejmuje zagadnienie z zakresu historiografii wychowania, przedstawia wyniki badań prof. Stefana Szumana nad rysunkami dzieci umysłowo niedorozwiniętych, który prowadził badania w Bydgoszczy i Poznaniu w 1925 roku¹.

Tytułowe zagadnienie nie doczekało się dotąd osobnego omówienia w literaturze przedmiotu. Niniejszy tekst porządkuje poszczególne, Szumanowskie wątki badawcze w wymienionym zakresie, przedstawia wnioski istotne także dla arteterapii dzieci niepełnosprawnych umysłowo w porównaniu z dziećmi sprawnymi umysłowo. Badania S. Szumana są, ogólnie biorąc, w zasadzie nadal aktualne, ich wyniki są adekwatne do badanej rzeczywistości, obserwacje i konkluzje z nich wypływające zachowują wagę, nie straciły swojego znaczenia, choć zmienił się w ciągu minionych lat język opisu, po-

wstała nowsza terminologia psychologiczno-pedagogiczna. Nie jest celem niniejszego tekstu empiryczna weryfikacja Szumanowskich ustaleń, ale pokazanie głównych tez uczonego, wartych podjęcia współcześnie.

Stefan Szuman pisał o „pedagogice leczniczej” przez rysunek. Dziś jego „pedagogikę leczniczą” przez rysunek należałoby nazwać „arteterapią”. Współczesna aktualność ustaleń Szumanowskich wynika z jego realistycznej metodologii badawczej, w której stosował wnikliwą obserwację oraz metodę porównawczą z wynikami osiągniętymi przez dzieci sprawne umysłowo (nieupośledzone). Wyniki uzyskane w badaniach nad dziećmi niepełnosprawnymi tego typu pedagog konfrontował także z wynikami badań innych autorów, co pozwoliło mu na weryfikację danych².

¹ Wyniki badań przedstawił Szuman w osobnym studium (1925), nadto w swojej książce dotyczącej sztuki dziecka (1927) oraz wspominał o nich w innych miejscach, powołując się na własny artykuł z 1925 roku.

² W niniejszym artykule zachowano w cytatach oryginalne brzmienie Szumanowskich tekstów pisanych polszczyzną przedjędrzejewiczowską oraz archaizmy terminologiczne. W nawiasach kwadratowych umieszczono odpowiedzi odautorские.

Uczony zajmował się schematem rysunków dzieci z niedorozwojem umysłowym, który to niedorozwój nazywał odpowiednio: „matołectwem” („matołki”) lub „głuptactwem”³. W zasadzie można by łączyć „matołectwo” z debilizmem (łac. *debilitas*), a według nowszej klasyfikacji chodzi tu o tzw. „lekkie upośledzenie umysłowe” (w stopniu lekkim), czyli ograniczenie umysłowe dzieci z ilorazem inteligencji od 52 do 67 IQ. Dzieci dotknięte tzw. matołectwem myślą bardzo powoli, są ociężałe umysłowo. S. Szuman badał także schemat dzieci upośledzonych umysłowo, który to niedorozwój nazywał terminem „głuptactwo” („głuptacy”), czyli imbecyлизmem (łac. *imbecilitas*), a według nowszej klasyfikacji chodzi tu o „umiarkowane upośledzenie umysłowe” (w stopniu umiarkowanym) dzieci z ilorazem inteligencji od 36 do 51 IQ. Nie jest także wykluczone, że S. Szuman, używając terminu „głuptactwo” (imbecyлизm), rozumiał przez to także „znaczne upośledzenie umysłowe” (w stopniu znacznym) u dzieci z ilorazem inteligencji od 20 do 35 IQ, ponieważ termin „głuptactwo” w tradycyjnej klasyfikacji obejmował dzieci z ilorazem inteligencji od 20 do 51 IQ, podzielone na dwie podgrupy (1. „znaczne” i 2. „umiarkowane” upośledzenie umysłowe wśród tzw. „głuptaków”). Z pewnością S. Szuman nie badał tzw. „idiotów”, tj. dzieci z „głębokim upośledzeniem umysłowym” (głęboko upośledzone), czyli dzieci z tzw. idiotyzmem (łac. *idiotia*), o ilorazie inteligencji od 1 do 19 IQ, ponieważ

³ Oryginalna, Szumanowska terminologia, zgodna z ówczesną nomenklaturą badawczą.

dzieci te nie są w stanie rysować, w zasadzie tego nie czynią, wskutek głębokiego niedorozwoju umysłowego.

Należało zatem przywołać podziały tradycyjne odnośnie trzech stopni niedorozwoju umysłowego (debilizm, imbecyлизm, idiotyzm), aby móc właściwie zrozumieć, kogo dotyczyły wyniki badawcze S. Szumana w jego pionierskich studiach w Polsce w tym zakresie, tj. kogo w rzeczywistości badał? Jakiego typu dzieci? Jakie grupy dzieci niepełnosprawnych umysłowo?⁴ Aktualizacja nazewnictwa jest obecnie konieczna, aby móc odnieść Szumanowskie wyniki badań do współczesnej, rozumiającej terminologii.

S. Szuman w latach dwudziestych XX wieku powołał się na kilku autorów zagranicznych, takich jak: Weisser (nie podał imienia)⁵ (1913) i C[ölestin]

⁴ Więcej na temat współczesnych podziałów stopni inteligencji napisano w innym miejscu. Por.: Z. Włodarski, *Niedorozwój umysłowy*, [w:] *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, red. M. Żebrowska, PWN, Warszawa 1975, s. 813-818.

⁵ S. Szuman odwoływał się w swojej bibliografii do książki pt. *Sztuka dziecka. Psychologia [sic!] twórczości rysunkowej dziecka* (Warszawa 1927): Weisser, *Das anormale Kind und seine Ausdrucksform [Dziecko nienormalne i jego formy wyrazu]: „Zeitschrift für...”, 1913. Tu w bibliografii S. Szumana brak jest dalszej części tytułu czasopisma. Badacz sprawdził (z wynikiem negatywnym): „Zeitschrift für Angewandte Psychologie” 1913, Band VI, „Zeitschrift für pädagogische Psychologie, experimentelle Pädagogik und Jugendkundliche Forschung” 1913, Band XIV. BJ nie posiada w swoich zbiorach „Allgemeine Zeitschrift für Psychiatrie” (1913).*

Kik⁶ oraz Alice Descoedres⁷ (1922), którzy zajmowali się rysunkami dzieci niepełnosprawnych umysłowo. Stefan Szuman, w czasie kiedy pisał swój artykuł o rysunku dzieci upośledzonych (1925), nie był więc pierwszym w skali światowej, który zajął się odnośnym zagadnieniem, ale na pewno był pierwszym w Polsce badającym systematycznie powyższy problem, stąd też można go nazwać „ojcem polskich badań nad rysunkiem dzieci umysłowo niepełnosprawnych”. Jego badania weszły do kanonu polskiej psychologii i pedagogiki specjalnej, lecz współcześnie zostały niesłusznie zapomniane, stąd niniejszy artykuł przypominający, naświetlający owo zagadnienie, mogące na nowo zainspirować arteterapię w oligofrenopedagogice XXI wieku.

W 1925 w „Szkoła Specjalnej” S. Szuman opublikował pierwszy w języku polskim artykuł o rysunkach dzieci niepełnosprawnych umysłowo. Twierdził, iż do stworzenia schematu rysunkowego w umyśle dziecka potrzeba inteligencji, a upośledzenie inteligencji powoduje pozostawanie dzieci niepełnosprawnych „przy schematach prymitywnych, nieraz nielogicznie skonstruowanych”⁸. Na tle

⁶ C. Kik, *Die übernormale Zeichnenbegabung bei Kindern, [Nienormalne uzdolnienia rysunkowe u dzieci]*. S. Szuman cytował ten artykuł w swojej bibliografii (1927) bez podania jakiegokolwiek adresu bibliograficznego. Prawdopodobnie: C. Kik, *Die übernormale Zeichnenbegabung bei Kindern*, „Zeitschrift für Angewandte Psychologie” 1909, Band 2.; s. 92-149. *Res ad inquirendum*.

⁷ A. Descoedres, *L'éducation des enfants anormaux*, Delachaux et Niestlé, Neuchâtel-Paris 1922.

⁸ S. Szuman, *Sztuka dziecka. Psychologia twórczości rysunkowej dziecka*, Warszawa 1927, s. 70.

ustaleń dotyczących schematu rysunkowego „zdrowych” (sprawnych umysłowo) dzieci – dokonanych wcześniej przez Georga Kerschensteinera (1905), Ernsta Meumanna (1914) i Maxa Vervorna (1914)⁹, a także Georgesa-Henri Luqueta (1913) [*le modele interne* – z fr. „model wewnętrzny”], Williama Sterna (1914) [schemat]¹⁰ – S. Szuman doszedł do wniosku, iż model wewnętrzny, tzn. schemat, czyli idea jest „momentem konserwatywnym” w rozwoju rysunkowym, jaki zachodzi według Luquetowskich (1913) praw „konserwacji i modyfikacji”, które polski uczyony odnotował (1925). Jednakowoż, według S. Szumana zupełnie inaczej ów schemat przedstawia się w rozwoju rysunku dzieci niepełnosprawnych umysłowo, tj. w tym zakresie ustalenia Luquetowskie są nieprawomocne.

„Rysunki dzieci umysłowo upośledzonych i matolek są wyraźnym i naocznym [*sic!*] świadectwem ich ubóstwa umysłowego”¹¹. S. Szuman jako realista i racjonalista daleki był od przyjmowania odruchowej, instynktywistycznej koncepcji powstawania schematu rysunkowego u dzieci niepełnosprawnych umysłowo, dlatego przeciwstawił się niera-

⁹ S. Szuman, *Rysunki schematyczne dzieci upośledzonych umysłowo*, „Szkoła Specjalna” 1924/1925, z. 3, R. 1, s. 165. Por.: G. Kerschensteiner, *Entwicklung der zeichnerischen Bagabung*, München 1905; E. Meumann, *Vorlesungen zur Einführung in die experimentelle Pädagogik*, Leipzig 1914; M. Vervorn, *Ideoplastische Kunst*, 1914.

¹⁰ S. Szuman, *Rysunki...*, op. cit., s. 3. Por.: G.-H. Luquet, *Les dessins d'un enfant*, Paris 1913, cz. V; W. Stern, *Psychologie der frühen Kindheit*, Leipzig 1914, s. 249.

¹¹ Idem, *Rysunki...*, op. cit., s. 4.

cjonalistycznej, współczesnej mu koncepcji Klaasa Hermana Boumana¹² i stwierdził, że współpraca rozumu jest konieczna w powstawaniu schematu. Polski uczyony określił stanowisko K.H. Boumana jako „błędne” i wyjaśnił: „Nie sądzę, żeby można uważać (jak to czyni Boumann) stan niedorozwoju umysłowego pozbawiony zdolności tworzenia abstrakcji, pojęć i mowy, za stan faworyzujący przez to fizjoplastykę, to jest odruchową imitację widzianego obrazu natury”¹³.

S. Szuman omawiał rysunki dzieci niepełnosprawnych umysłowo na tle rysunków indywidualistycznych autorstwa dorosłych schizofreników, np. wskazał na ilustracje zebrane przez Hansa Prinzhorna¹⁴ w 1922 roku. W niewielu wypadkach tylko, gdy umysłowa niepełnosprawność umysłowa jest lekka, „[...] jednostronne zamiłowanie pozwala mu [dziecku – dop. aut.] w razie niezbyt ciężkiego upośledzenia ogólnego, zdolność rysunkową nawet specjalnie rozwinąć. Widzimy coś podobnego [...] u dorosłych warjatów [*sic!*]. [...] Rysunek staje się wyrazem ich dziwnego, skupionego w sobie »ja«. [...] Niekiedy w rysunku matolka zaznacza się jakiś zasadniczy brak orientacji [*sic!*], trudny wprost do ujęcia i zrozumienia przez nasz zdrowy umysł. [...] Rysunek wygląda raczej jak bezprzedmiotowy utwór futury-

sty. Składa się wyłącznie z rytmów powrotnych”¹⁵. Przyrównanie rysunków dzieci niepełnosprawnych umysłowo w stopniu lekkim (tzw. „matolków”) do rysunków futurystów było oryginalne.

Polski teoretyk zauważył, że rysunki dzieci umysłowo niepełnosprawnych nie mogą być rozpatrywane razem jako jednorodny zespół cechujący się podobnymi elementami. Z powodu różnych, jak je nazywał, „chorób” dzieci (enumeratywnie wymienionych: epilepsja, histeria, kretynizm, kiła wrodzona, paraliż dziecięcy) uczyony nie chciał „uogólnić terminu upośledzenia”, a przez to sugerował, że i rysunki dzieci – dotkniętych różnymi przypadłościami umysłowymi – nie są jednakowe. Autor artykułu nie przeprowadził jednak żadnego, systematycznego podziału rysunków dzieci upośledzonych według przyczyn „chorób” (typów niepełnosprawności umysłowej i jej genezy, tj. według przyczyn przypadłości), więc kwestię diagnozy pozostawił otwartą. Zastrzegął się wszak, że opisywał przypadki poszczególne, przyczynki, a nie ogólną teorię rysunków dzieci umysłowo niepełnosprawnych. W odniesieniu na przykład do dzieci o niższym niż przeciętny wskaźniku ilorazu inteligencji (porównywalnym z poziomem *debilitas*, tj. dla tzw. „matolków” w terminologii Szumanowskiej), zauważył brak syntezy, czyli brak idei ogólnej, syntetyzującej w całość dany rysunek. Uczyony dostrzegł za to analizę, czyli „rozkład na części”. „Matolek taki znajduje się w rysunkach w stadium »bazgrania«. [...] Drugim biegunem takiego rozpadu [...] niemocy syntezy,

¹² Ibidem. Por.: K. Herman Bouman, *Das biogenetische Grundgesetz und die Psychologie der primitiven bildenden Kunst*, „Zeitschrift für Angewandte Psychologie” 1919, Band 14, Heft 1-2, s. 129-145.

¹³ Idem, *Rysunki...*, op. cit., s. 4.

¹⁴ Ibidem, s. 5. Por.: H. Prinzhorn, *Bildneri der Geisteskranken*, Berlin 1922.

¹⁵ Idem, *Rysunki...*, op. cit., s. 11.

jest niemoc rozczłonkowania, niezdolność do dyferencjacji rysunku [...]” – zauważył¹⁶. Zatrzymanie się na poziomie bazgroty (analiza, rozkład, brak syntezy) było więc charakterystyczną cechą rysunków dzieci niepełnosprawnych umysłowo w stopniu lekkim, tj. z tzw. „matolectwem”, którą to cechą S. Szuman zauważył.

Badacz pisał również o tzw. „martwych symbolach”, czyli nic nie znaczących znakach w rysunku dziecka niepełnosprawnego intelektualnie w stopniu lekkim (nazywanego przez S. Szumana „idiotą” w sensie synonimicznym do tzw. „matolka”). „Idjota [sic!] powtarza stereotypowo to niewiele, co zdołało mu przyjść na myśl. [...] Słusznie [Hans] Prinzhorn wymienia stereotypowość jako jedną z charakterystycznych cech umysłu zidjociałego [sic!]. [...] Schemat matolka nie ma giętkości, stale na nowo powraca w tej samej formie, jest jakby zeschły i umarły [...]”¹⁷. Chodzi nie o „dziecko-idiotę”, lecz o „dziecko-matolka”, czyli o dziecko mające lekkie upośledzenie umysłowe, niski iloraz inteligencji od 52 do 67 IQ, ale nie aż tak niski, żeby zaliczyć go do grupy rzeczywistych osób, tzw. „idiotów”, leżących, niebędących w stanie rysować, nieświadomych swego istnienia, mających iloraz inteligencji od 1 do 19 IQ. S. Szuman użył tu za H. Prinzhornem terminu: „umysł zidjociały”, lecz nie należy terminu owego uznawać za synonim rzeczywistej łac. *idiotii*.

Brakiem rozwoju umysłowego Szuman wyjaśniał brak rozwoju tzw. rysunkowego schematu,

czyli modelu wewnętrznego w rysunku u dzieci niedorozwiniętych intelektualnie, niepełnosprawnych umysłowo w stopniu lekkim: „Dlatego właśnie, że matolek nie czuje potrzeby doskonalenia tego, co już umie, [...] schematy rysunkowe matolek pozostają przez całe lata zawsze niezmiennie, dlatego się nie urabiają i nie doskonalą [...]”¹⁸. Uczony dostrzegł znaczne opóźnienie w stosunku do dzieci zdrowych umysłowo (pełnosprawnych intelektualnie), o zadowalającym poziomie inteligencji, jeśli chodzi o kwestię przestrzennego rozmieszczenia, na przykład części ciała na rysunku przedstawiającym człowieka. Wiązał ten fakt z opóźnionym rozwojem orientacji dzieci umysłowo niedorozwiniętych w rozmieszczeniu części własnego ciała. Autor powoływał się na Williama Sterna, który stwierdził rozwój tzw. egocentrycznych określeń przestrzeni¹⁹. Kolejność rozwoju odpowiednio: 1) mowy, 2) liczenia, 3) rysunku – również występuje u dzieci o niższym poziomie inteligencji, lecz ewolucja jest znacznie opóźniona lub całkowicie niemożliwa. „U dziecka niedorozwiniętego brak wytworzenia pojęć liczbowych często uwidacznia się w jego rysunkach [...] ludzi o [...] błędnej ilości palców [...]” – pisał²⁰. Inną cechą jest ujęcie przestrzenne z tzw. perspektywy ptasiej (z lotu ptaka): „Otóż schematy rysowane przez matolek przedstawiają nam zwierzęta często jakby widziane z góry, z perspektywy powietrznej. W ten sposób dziecko normalne rysuje często

¹⁶ Ibidem, s. 6.

¹⁷ Ibidem, s. 7.

¹⁸ Ibidem, s. 8.

¹⁹ Ibidem, s. 9.

²⁰ Ibidem, s. 10.

wóz, czasem dom lub krajobraz, lecz prawie nigdy zwierzęta”²¹. S. Szuman empirycznie udowodnił na przykładach rysunków dzieci z lekką niepełnosprawnością umysłową, że dzieci te wytwarzają schemat ideoplastyczny „zwierzęcia w ogóle”, który stosują zawsze do przedstawienia każdego zwierzęcia, czym obalił tezę K.H. Boumana o rzekomym, fizjoplastycznym odwzorowaniu rzeczywistości u dzieci upośledzonych umysłowo.

W przypadku dzieci o obniżonej inteligencji (niedorozwiniętych pod względem intelektualnym) – niższa inteligencja powoduje niższy rozwój rysunkowy, a raczej „niedorozwój” rysunków – jak to wprost określił uczone. Dzieci takie zatrzymują się na etapie pierwszego schematu dzieci trzy-, sześciolletnich i nie mogą się dalej rozwijać²². Zalecał porównywanie rysunków dzieci „normalnych” i „nienormalnych”, przy czym nie stronił od jasno sformułowanych określeń terminologicznych w odniesieniu do normy. Porównanie rysunków dzieci „normalnych”, tj. prawidłowo rozwiniętych umysłowo, ale za to młodszych i dzieci „nienormalnych”, czyli niepełnosprawnych umysłowo, lecz za to starszych, będących na niskim poziomie rozwoju (podobnie jak dzieci normalne młodsze, czyli dzieci w jednym wieku psychicznym rozwojowym) – było konieczne, ponieważ: „[...] wtenczas przez porównanie z psychiką dziecka w tym wieku, będzie nam łatwiej znaleźć klucz do anormalnego stanu psychi-

ki matołka”²³. S. Szuman pisał przy tym o „momencie diagnostycznym” w rozpoznaniu na rysunkach stereotypowości i automatyzmów, pozwalającym rozpoznać lekki niedorozwój umysłowy, niepełnosprawność intelektualną (tzw. matołectwo) u dziecka, o którym nie wie się, czy jest niedorozwinięte umysłowo (na pograniczu skali).

Uczone używał określenia: „leczenie pedagogiczne takiego dziecka”, co sugerowało łączność wychowania z terapią (leczenie pedagogiczne, leczenie wychowujące, wychowanie leczące), tzn. – według S. Szumana – rysowanie jest także środkiem wychowawczym (lecznym), a nie tylko środkiem diagnostycznym, co było wówczas nowoczesnym poglądem odnośnie do arteterapii, tj. jednoczesnego leczenia i wychowania niepełnosprawnych intelektualnie osób przez sztukę (w terminologii Szumanowskiej występuje określenie: „wychowania matołków przez sztukę”). Można zatem mówić o edukacji artystycznej, połączonej z terapią przez sztukę w odniesieniu do dzieci z lekkim niedorozwojem umysłowym. Wniosek Szumana był następujący: „Rysowanie samo, jako takie, może się w końcu stać pierwszorzędnym środkiem wychowawczym w szkole specjalnej. Do tego trzeba jednak, żeby rozwijano rysunek dziecka od tego szczebla począwszy, na którym właśnie [dziecko – dop. aut.] stoi. W tym celu należy poznać i zanalizować schematy rysunkowe danego dziecka, [...] wyrabiać spostrzegawczość dziecka i umiejętność

²¹ Ibidem.

²² Ibidem, s. 12.

²³ Ibidem, s. 12.

włączenia w schemat rysunkowy i myślowo-wyobrażeniowy [...]”²⁴.

Warto zauważyć, że S. Szuman już w 1925 roku użył, jako pierwszy, oryginalnych określeń: „niedorozwój rysunkowy” i „regresja rysunkowa” u dzieci niepełnosprawnych umysłowo w stopniu lekkim (u tzw. matolek). Zdawał sobie jednak sprawę z ograniczeń diagnostycznych, tkwiących w samych rysunkach dzieci intelektualnie niedorozwiniętych. Nie tyle sama diagnoza, ile wniknięcie terapeuty (badacza) w psychikę dziecka, w jego świat odrębny, wiąże się z omawianą analizą rysunków autorstwa dzieci niepełnosprawnych umysłowo. „Rysunki dzieci anormalnych mają więc niewielką ogólną wartość diagnostyczną, w poszczególnych wypadkach mogą natomiast stać się wprost nieocenionymi pomocami przy zgłębianiu danej, anormalnej psychiki [...] dla pedagogiki leczniczej” – zauważył²⁵. Termin: „pedagogika lecznicza” przez rysunek zasługuje w tym miejscu kontekstowo na uwypuklenie, ponieważ rysunek był środkiem pedagogiki leczniczej (a nie tylko środkiem diagnostycznym w psychologii) dla S. Szumana, choć uczony wprost nie napisał o arteterapii przez rysunek, ale o „wychowaniu”. Relacji czynności leczenia do czynności wychowania poświęcił swój osobny artykuł pt. *O stosunkach czynności leczenia i wychowania oraz o pojęciu i czynnikach wychowawczych zdrowia psychicznego* (1931).

²⁴ Ibidem, s. 14.

²⁵ Ibidem, op. cit., s. 14.

W 1926 roku S. Szuman powtarzał w filiacji tekstu, włączonego do swej książki pt. *Sztuka dziecka* (1927), wyżej wymienione ustalenia, ale również dodał do swoich, wcześniejszych wniosków (z 1925 roku) kilka nowych. Pisał już nie tyle o idioplastyce, czyli obecności (tu: u starszych dzieci upośledzonych) ogólnego schematu, lecz mniej rozwiniętego, niż u zdrowych (za to młodszych) dzieci, ale o „całkowitym braku schematu syntetycznego” u dzieci niepełnosprawnych umysłowo. Ów zasadniczy zwrot był zapewne wynikiem badań uczonego, które w 1925 roku przeprowadzał w Poznaniu i Bydgoszczy w szkołach specjalnych.

S. Szuman napisał: „Matolek, a zwłaszcza idjota [sic!], dlatego na ogół nie dochodzi do normalnego rozwoju rysunkowego, że albo nie jest w ogóle zdolny dokonać syntezy schematu, albo też tworzy syntezę całości błędną, nie organiczną, źle skonstruowaną. [...]. Pewien rozwój u dzieci mniej tępych ma, oczywiście, miejsce. Jest on jednak o wiele wolniejszy”²⁶, przy czym – prócz patologiczności – S. Szuman bardziej zaakcentował wymiar pozytywy, tj. istnienie pewnych typów dzieci umysłowo niedorozwiniętych, „[...] które rysują normalnie, a nawet dobrze [...], lepiej nawet od normalnych, dlatego że posiadają pewne wyłączne, ciasne zainteresowanie pod tym względem, pozwalające im [dzieciom – dop. aut.] wykształcić rysunek bardziej od innych czynności, przez jednostronne, częste ćwiczenie”²⁷. To spostrzeżenie jest pozytywnym punktem wyj-

²⁶ S. Szuman, *Sztuka dziecka*..., op. cit., s. 153.

²⁷ Ibidem, s. 154 i 155.

ścia dla arteterapii pewnej kategorii dzieci niepełnosprawnych intelektualnie.

Badacz wiązał zatem rozwój rysunków dzieci umysłowo upośledzonych z praktyką, czyli ćwiczeniem, które pozwala osiągnąć pozytywne rezultaty, niezależnie od posiadanego przez intelektualnie niepełnosprawne dziecko danego ilorazu inteligencji. Ten wniosek ma podstawowe znaczenie dla wychowania przez rysunek. To jest, jak pisał S. Szuman, „pedagogika lecznicza”, więc wychowanie i terapia przez rysunek były naoczności, powtórzmy raz jeszcze, jego indywidualnym odkryciem w Polsce (w dziedzinie psychoterapii przez sztukę, arteterapii). Wychowanie niepełnosprawnych umysłowo dzieci przez sztukę rozumiał Szuman jako „wychowanie celowe, polegające na wyrabianiu u dziecka nastawiania umysłu na cel, kierunek i wynik”²⁸, przy czym, zdaniem uczonego, rysunek zestawiony celowo ze schematów analitycznych w jeden zewnętrzny schemat syntetyczny (z pomocą nauczyciela) zastąpić może (nieobecny lub błędny u dziecka niepełnosprawnego umysłowo) schemat wewnętrzny, „tworząc przez to w dziecku niejako pojęcia oglądowe, mogące być ośrodkami jego myśli i czynów inteligentnych”²⁹. Pojęcia oglądowe, to były odpowiedniki Schellingowskich, post-Kantowskich, subiektywnych idei ludzkich, rozumiane w ramach Szumanowskiego realizmu obiektywnego, jako byty pośrednie pomiędzy pojęciem a obrazem w umyśle człowieka.

²⁸ Ibidem, op. cit., s. 165.

²⁹ Ibidem.

Innymi słowy, S. Szuman zaproponował (1927) rzecz odwrotną niż w schemacie Georgesa-Henri Luqueta (odnoszącym się tylko do dzieci zdrowych, pełnosprawnych umysłowo), mianowicie, zastąpił schemat wewnętrzny – schematem zewnętrznym, tj. rysunek zewnętrzny stał się faktycznym surogatem idei wewnętrznej. Rysunek zewnętrzny stał się substytutem wzorca wewnętrznego, kształtującego prawidłowe myślenie dziecka, a którego to prawidłowego myślenia, według Szumana, brakuje u dziecka niepełnosprawnego intelektualnie (ta konkluzja dotycząca określonej prawidłowości, warta jest potwierdzenia lub odrzucenia we współczesnych pedagogicznych badaniach empirycznych).

Ponadto w 1927 roku Szuman dodał kilka szczegółów do swojej koncepcji, przejął atoli twierdzenie Georga Kerschensteinera (z 1905 roku), że na ogół u dzieci niedorozwiniętych umysłowo pojawia się jeden przedmiot obok drugiego, czyli analiza bez syntezy, części ciała zamiast jednej postaci. Jak napisał: „Rysunki takie są zwykle objawem ciężkiego głuptactwa”³⁰, czyli imbecylizmu.

Dzieci niepełnosprawne umysłowo nie stosują także zasady proksymalności – dystalności. Zasada ta polega u dzieci zdrowych (pełnosprawnych intelektualnie) na przyjmowaniu za „dół” rysunku – części papieru leżącej na stole, a znajdującej się najbliżej dziecka, a za „górze” rysunku – części papieru leżącej najdalej od rysującego dziecka (w trakcie rysowania przy stole): „dzieci starsze rysują zawsze

³⁰ Ibidem, s. 156.

schematy przedmiotów i istot żywych tak, że rysując, umieszczają na papierze dół proksymalnie do swego ciała, a górę dystalnie od siebie”³¹.

S. Szuman był świadom, że obserwacje obecności błędnej ilości palców w rysunkach dzieci, tj. fakt stwierdzony przez niego w 1925 roku, już przedtem w 1922 roku zauważyła przed nim Alice Descouedres³². Oznacza to, że polski uczyony swoimi badaniami potwierdził tę konstatację.

³¹ Ibidem, s. 160.

³² *Sztuka dziecka...*, op. cit., s. 161. Por.: A. Descouedres, *L'éducation des enfants anormaux*, Wyd. Delachaux et Niestlé, Neuchâtel-Paris 1922, s. 122.

W podsumowaniu można stwierdzić, że przytoczone wyżej wyniki badań S. Szumana z lat dwudziestych XX wieku są w zasadzie aktualne, mimo zmiany terminologii. Niektóre jego tezy (hipotezy) powinny stać się obecnie w XXI wieku punktem wyjścia do konstruowania projektów współczesnych empirycznych badań psychologicznych (z zakresu psychologii klinicznej) czy pedagogicznych (oligofrenopedagogicznych), budowania teorii arteterapeutycznej lub diagnostycznej w edukacji dzieci niepełnosprawnych intelektualnie. Należałoby przynajmniej podjąć próbę weryfikacji szczegółowych ustaleń S. Szumana w oparciu o współczesne możliwości metodologiczne i wiedzę w zakresie arteterapii.



dr Marek Mariusz Tytko, uczestnik dyskusji podczas konferencji